

SŁOWO

Wilno, Wtorek 20-go kwietnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. saganiec 7 zł. Konto czekowa w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr-u 15 groszy. Opłata pocztowa uwzględniona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŹOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

HERBATKA p. RATAJA.

Przesilenie ministerjalne jest jak wojna — po jej rozpoczęciu nikt właściwie nie wie jak się skończy i kiedy się skończy. Obecne przesilenie jest swego rodzaju nowalijką w repertuarze częstych kryzysów ministerjalnych naszej republiki. Jest ono w całej pełni, chociaż gabinet nie podał się do dymisji. Początkowi końca gabinetu p. Skrzyńskiego — brakuje efektu raptowności z jaką odszedł np. p. Orabski. — Nie możemy zresztą porównywać tych dwóch premierów. Pan Grabski uciekł gdy wszystko napisał. Pan Skrzyński nie ucieka i sam nie psuł. Pan Skrzyński przedewszystkiem nie jest historykiem.

Zaczął się przesilenie w niedzielę o godz. 6-iej w mieszkaniu p. Rataja, w tem sanktuarium politycznym naszej republiki. Był to dzień występów kabotynicznych. Mianowicie p. poseł Daszyński wygłosił mowę z dawnego swego repertuaru o bogactwach i o biednych, o nędzarach, o nędzy, o 18 tysiącach kolejarzy wyrzuczonych na bruk, o pięściach robotniczych. Nikt się oczywiście z palosem p. Daszyńskiego nie liczył, a najmniej ludzie, którzy ten właśnie paros i te same słowa i z tą właśnie manierą wypowiedziane słyszą już literalnie od kolebki i mają nadzieję słyszeć jeszcze nieraz. Ale mowa p. Daszyńskiego znaczyła, że socjaliści wynoszą się z koalicji, w której marnotrawili swój kapitał popularności. Nadchodzi 1 Maj i pp. socjaliści chcą już pod gołym niebem wymachiwać pięściami co się zmieści i zlorzeczy rządowi bez żadnych ograniczeń — chociaż zgóry można powiedzieć, że jakkolwiek będziemy mieli rząd w Polsce w dniu 1 Maja — nie będzie on mniej socjalistyczny niż ten rząd w którym zasiadali pp. Moraczewski, Ziemięcki i Barlicki.

Tenexodus P.P.S. z gabinetu otworzył przesilenie. Pan Rataj w filizankach swojej herbaty podał domieszkę eiskiru, od którego zwiądł gabinet p. Skrzyńskiego.

Jak się zdaje, p. Skrzyński ma doświadczenie premierostwa. Nie chce być premierem centroprawu — oświadczył dziennikarzom. Zdaje się że jest to zwycięstwo wzajemne, bo i centropraw nie chce p. Skrzyńskiego. Natomiast p. Skrzyński ma prawie gwarantowaną tekę ministra spraw zagr. w każdym ewentualnym gabinecie. (Prócz gabinetu marsz. Piłsudskiego, lecz tego gabinetu teraz narazie nie będzie).

Wymienimy teraz nazwiska ludzi, którzy wchodzi w rachubę przy tworzeniu nowego gabinetu. A więc:

Pan Rataj póty jest niespokojny póki funkcyjnego gabinetu nie obali. Po tem przez 48 do 192 godzin żyje nadzieją, że sam zostanie premierem. Nadzieja ta kończy się na niczem. Spodziewamy się że i teraz tak będzie i módlmy się, aby p. Rataj nie wywołał chaosu skracając sobie czas czekania rzucaniem laski marszałkowskiej i czytaniem «Jawy», jak to już raz uczynił.

Zupełnie inaczej traktować należy gen. Sosnkowskiego. Nie mamy sympatii do tego generała, lecz właśnie on posiada żywą sympatię sejmowej prawicy, kompletną sympatię marsz. Piłsudskiego. Dogadają więc obu stronom i kto wie czy zamiast wroźonej mu teki ministerstwa spraw wojsk nie otrzyma propozycji tworzenia gabinetu. Zwłaszcza gdyby próbowano tworzyć gabinet urzędniczy nazwisko gen. Sosnkowskiego byłoby zupełnie aktualne.

Teraz Witos i marsz. Piłsudski. To jest właściwie kombinacja, dla której zgodzono się na obalenie gabinetu premiera Skrzyńskiego. Pomimo całej naganki, którą wobec osoby marsz. Piłsudskiego popijają się endeckie pisma prowincjonalne, nie orientując się w sytuacji, gdyż pogardliwie traktowane przez centralę, endecja zabiega o współpracę marsz. Piłsudskiego w gabinecie, któryby chciała do życia powołać pod prezydencją p. Witos. Do takiego marsz. Piłsudski był wszedł bądź jako minister wojny, bądź jako szef sztabu generalnego przy ministrze Sosnkowskim. Natomiast współpracę gen. Skorskiego z Piłsudskim, o której jako o możliwości donosi nasz warszawski korespondent — wydaje się nam być kompletnie niemożliwą, kompletnie nieprawdopodobną.

Gabinet p. Skrzyńskiego formalnie jeszcze żyje. Wczoraj o godz. 1-iej rada ministrów przerwała swe posiedzenie dla narady ze stronnictwami i obiecała się zebrać we środę. Optymistów jednak, którzyby sądzili, że gabinet p. Skrzyńskiego utrzyma się przy życiu brak jest w Warszawie, Cat.

W siódmą rocznicę.

Wczoraj społeczeństwo Ziemi Wschodnich obchodziło siódmą rocznicę oswoobodzenia Wilna.

Ze względu na czynny udział i decydującą rolę całego społeczeństwa kresowego w tej wielkiej i wspaniałej akcji dziejowej, warto dziś zestawić przeżycia z przed lat siedmiu, gdyż perspektywa która nas stale oddala od historycznego momentu jednocześnie pogłębia pojęcie narodu, a psychologię ogółu coraz bardziej winien cechować objektivizm w ocenie faktów państwowo-społecznych.

Niejednokrotnie w «Słowie», czy to w związku z odczytami Marszałka Piłsudskiego o «Wyprawie Wileńskiej», czy z okazji rocznicy powstania «Komitetu Obrony Kresów», poruszana była sprawa stanowiska społeczeństwa kresowego w wojnie z bolszewikami którą Polska przez dwa lata prowadziła.

Wciążnięcie państwa i narodu do tej walki przypisać należy kresowemu *fara da se*, a impuls który małe państwo polskie 1918 r. pchnął na drogę do mocarstwowego stanowiska jest zasługą społeczeństwa kresowego.

W chwili sporów partyjnych, strajków, tworzenia karłej republiki ludowej, w chwili ogólnej dezorientacji składającej gabinet Świeżyńskiego do rezygnacji, bezdomne społeczeństwo kresowe z najdalszych kresów wschodnich zebrane w Warszawie potrafiło przeciwstawić się dwóm najbardziej wpływowym obozom narodowo-demokratycznemu i socjalistycznemu, z których każdy ze swego partyjnego stanowiska Kresów nie chciał. Pierwsie dążenie na wschód nazywali — imperjalizmem, drudzy widzieli w akcji tworzenia siły zbrojnej część «zubrow» do odzyskania swoich majątków.

Hasłem, które na swym sztandarze wypisało społeczeństwo kresowe są słowa odeszły Komitetu Obrony Kresów, wzywające ochotników do dywizji litewsko-białoruskiej a brzmiały:

«Ludu Polski! Zali to czego nie zdołali zgnębić Murawjow Wieszali i Inni słudzy carscy, to, o co walczyli całe pokolenia we wszystkich powstaniach naszego narodu — ma zginąć dziś bezpowrotnie jako ofiara naszej obojętności lub partyjnych sporów... Przenigdy!

«Kto żyje, kto w Boga wierzy, kto serce polskie w pierśiach nosi — do bronii! W obronie Ostrobramskiej, w obronie braci Polaków, Litwinów i Białorusinów, w obronie życia ich i wolności — pod sztandar Orła i Pogoni!»

Z kogo składał się Komitet Obrony Kresów? i na czym opierało tworzenie siły zbrojnej?

Stanowili go właściciele ziemscy i inteligencja miejska, ta ostatnia w znacznej swej części pochodzenia ziemiańskiego.

Środki pieniężne — pożyczka zaciągnięta pod zastaw majątków. Pan Jan Lutostawski, pisząc wstęp do «Pamiętników Pierwszego Zjazdu Zrzeszonego Ziemiaństwa Polski» temi słowy określa środowisko ziemiańskie: «weszło ono (ziemiaństwo) w okres naszej politycznej niewoli obciążone potężną tradycją dziejową, pod którym to względem żadna inna warstwa narodu nie może się z nim mierzyć, zwłaszcza, że te pozostałe warstwy narastały właściwie dopiero po utracie przez Polskę niepodległości państwowej».

Jeżeli twierdzenie o «narastaniu nowych warstw» zastosujemy do poszczególnych dzielnic w momencie odrodzenia Polski w roku 1918 — to będziemy musieli stwierdzić, iż dzielnice położone na wschód od Buga w swojej strukturze społecznej najmniej temu «narastaniu» podległy i naj-

ideologii swej zachowały typ światopoglądu ziemiańskiego.

W tryumfie ducha społeczeństwa kresowego, który umiał pozwać i zapalić cały naród do wielkiego czynu, motywem mającym decydujący wpływ na stworzenie siły zbrojnej, a przez nią na oswoobodzenie Wilna był światopogląd ziemiański — światopogląd rozwijający się w specyficznie odrębnych warunkach bytowania ziemiaństwa polskiego na kresach-odseparowanego od sporów partyjnych, wreszcie bałwochwalczo przywiązanego do swych siedzib, które przez lata niewoli stały się fortecami polskości.

Okres od chwili powstania KOK, aż do wzięcia Wilna znamionuje harmonję pomiędzy dążeniami społeczeństwa kresowego, a dążeniami Naczelnego Wodza.

Obie strony, nie mając lub nie mogąc mieć jawnego poparcia ani u n. demokracji ani u socjalistów — w dążeniach swoich szły jedną drogą.

Dla społeczeństwa kresowego szczęściem było to, iż miało do czynienia z człowiekiem którego sentyment dla Wilna zbierany był z dążeniami tego społeczeństwa, a światopogląd ziemiański nie raził jako swojski.

A jakim był ów światopogląd ziemiaństwa kresowego? Oto parę przykładów.

Uchwata sekcji ziemiańskiej Ziemińskiej z owych czasów głosi: «po winniśmy rozumiejąc ducha czasu pierwszy wyciągnąć do ludu rękę pojednania, wejść w jego potrzeby, wypowiedzieć się o rozwiązaniu sprawy agrarnej, ustanowić słuszne normy wynagrodzenia służby folwarcznej i najemników, popierać prawną ochronę pracy. Urządzając periodyczne zebrańia Związku Ziemiań dla omawiania spraw bieżących i wytworzenia opinii publicznej, musimy baczyć, czy postępowanie nasze jest zgodne z kierunkiem polityki polskiej w Kraju, czy zjednywa dla niej szerokie masy ludności?»

A oto drugi przykład: p. Henryk Grabowski ziemianin z Nowogródzkiego w zeznaniu formowania się dywizji Litewsko-Białoruskiej rejentalnie ofiarowuje 400 morgów na uformowanie osad żołnierskich dla inwalidów, a pisze o tem w następujący sposób:

«Jako praprawnik i spadkobierca polski Ziemi Nowogródzkiej Tadeusza Reytana, który całym wysiłkiem broił do ostatka nienaruszalności i niepodległości Rzeczypospolitej i protestował do końca przeciw jej rozbiorowi, uważam za swój obowiązek w chwili kiedy nam nareszcie zaświatają nadzieje zjednoczenia tego co siłą przemocy było tak długo rozerwanem oraz restrykcji granic Prześwietej Rzeczypospolitej, dołączyć się do tej akcji, wydzielając z majątku mego Oślaszyn w tejsze ziemi Nowogródzkiej położonego 400 morg polskich dla ufundowania osad od 5 do 10 morg dla żołnierzy inwalidów, którzy walczyć będą za sprawę zjednoczenia ziem polskich na jej kresach wschodnich w D. Litewsko-Białoruskiej, lub innych formacjach. Przy niniejszym załączam odnośną deklarację rejentalną».

10 maja 1919 r. delegacja Komitetu Obrony Kresów przyjęta została w Belwederze i wtedy z ust Naczelnego Wodza usłyszała słowa, które dla ziemiaństwa kresowego miały służyć dalszym drogowskazem, a które wyrażały pogląd, iż rola ziemian na kresach już się skończyła — a przejąć ją muszą inne warstwy jak doktor, sędzia, nauczyciel...

Słowa te padły z ust Naczelnego Wodza w chwili, którą charakteryzuje temi słowy w swoim odczycie wileńskim: «Wilno było moim egzaminem. Gdy państwo wybiera wodza, szuka ludzi silnych, ambitnych, wierzących

Gabinet pana Skrzyńskiego ustępuje.

W przededniu rozbicia koalicji.

WARSZAWA, 19 IV (tel. w. Stowa). Przesilenie rządowe nie zostało jeszcze oficjalnie otwarte. W związku z wczorajszymi oświadczeniami PPS. i ZLN. na konferencji «piątki» spodziewana jest dymisja gabinetu.

W dniu dzisiejszym odbywały się ostatnie próby nawiazania porozumienia i wyosrodkowania nowego programu sanacji skarbu, czego szansa była bardzo słaba.

Rzeczą prawie pewną jest że PPS usunie się z koalicji. W kuluarach sejmowych wobec wytworzonej sytuacji tworzone są różne kombinacje rządowe. Premier Skrzyński oświadczył dziennikarzom, że z chwilą ustąpienia PPS z koalicji pada się do dymisji. Kola parlamentarne sądzą, że wtenczas udałoby się wciągnąć na miejsce PPS. — Ch. N. W tej kombinacji prezesurę objąłby jeden ze skonfliktowanych parlamentarzystów (wymieniano nawet nazwisko p. Witos), tekę zaś spraw zagranicznych zatrzymałby nadal p. Skrzyński. Koalicja taka obejmowałaby NPR, PSL, Piast, Ch. D., ZLN; i Ch. N. W wypadku gdyby NPR. usunęła się od współpracy w rządzie usiłowano by pozyskać Koto żydowskie.

Wyjaśnienia sytuacji można spodziewać się najwcześniej jutro po pełnych posiedzeniach klubów PPS i NPR. Decyzję co do dymisji gabinetu poweźmie Rada Ministrów dopiero na posiedzeniu środowym.

Oprócz wspomnianej wyżej kombinacji według obiegających pogłosek rozważana jest jeszcze inna, według której prezesurę objąłby gen. Sikorski, tekę spraw wojskowych gen. Sosnkowski, sztab generalny i naczelnę dowództwo armji marszałek Piłsudski.

Przesilenie odkładane z dnia na dzień od miesiąca robi wrażenie iż wybuchło raptownie i zastało poszczególne grupy parlamentarne nieprzygotowane. Atmosfera zawiera coraz więcej elektryczności wobec krytycznej sytuacji gospodarczej kraju i wobec tego ogólnie sądzą tu że rozwiązanie sytuacji możliwie jest w dwóch kierunkach, a mianowicie: przez zmianę PPS. na klub Ch. N. lub szybkie załatwienie sprawy drogą poważnych wydarzeń. W każdym bądź razie przesilenie nie potrwa długo co jest zrozumiałe ze względu na sytuację wewnątrz państwa i cały sereg spraw niecierpiących zwłoki.

Moskwa - Berlin.

W przededniu paktu gwarancyjnego.

Oświadczenie Stressemanna.

STUDGARD, 19 IV. PAT. Na dorocznym kongresie Wiertenbergskiej partji ludowej dr. Stressemann wygłosił dłuższą mowę o polityce zagranicznej Niemiec w najbliższym czasie. Mówiąc o bęących w toku rokowań w sprawie traktatu z Rosją podkreślił, że rokowania z Rosją nie oznaczają jego zdaniem bynajmniej porzucenia przez Niemcy polityki, która znalazła swój wyraz w traktatach locarneńskich. Te ostatnie mają za wyłączny cel zapewnienie pokoju w Europie i nie zwracają się przeciwko żadnemu mocarstwu.

Tymczasem jednak w Moskwie od dłuższego czasu ustaliła się opinja, że traktaty te są początkiem ogólnej krucjaty przeciwko Rosji. Traktat z Rosją, będący obecnie w toku rokowań ma rozproszyć te obawy. Traktat ten polega na wzajemnym zobowiązaniu, że żadna ze stron nie weźmie udziału w akcji skierowanej przeciwko drugiej stronie, oraz na utrzymaniu dotychczasowych stosunków gospodarczych.

Myśl przewodnią tego traktatu nie oddala się zdaniem dr. Stressemanna od polityki prowadzonej wobec Rosji przez pozostałe mocarstwa. Jeżeli traktat ten d. j. dzie do skutku, powiedział dr. Stressemann, to będzie on dopełnieniem traktatów locarneńskich.

Stanowisko Anglii i Francji.

LONDYN, 19 IV. PAT. «Times» dowiaduje się, że Chamberlain zawiadomił rząd Rzeszy, że Foreign Office nie odnosi się przychylnie do nowego traktatu niemiecko-rosyjskiego. Stanowisko Paryża nie różni się od stanowiska Londynu, Briand jednak zanim wypowie się pragnie poznać tekst tego traktatu. Minister Benes, pisze dalej dziennik, w zupełnej zgodzie z państwami Majej Ententy i Polską zwrócił uwagę Anglii, Francji i Włoch na konieczność omówienia wpływu traktatu niemiecko-rosyjskiego na sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W tym celu przedstawił on państwom, które podpisały układy w Locarno listę spraw, jakimi należy się wkrótce zająć.

Rosja grozi Polsce, Rumunji i państwom bałtyckim.

Na marginesie konferencji rozbrojeniowej

Z Moskwy donoszą: W sali muzeum politechnicznego wygłoszone zostały odczyty na temat rozbrojenia. Z referatami występowali Litwów i b. minister wojny przy rządzie Kierieńskiego, Wierchowski, który już dawno przeszedł na służbę do bolszewików. Mówcy odrzucali wszelką myśl nawet o rozbrojeniu Rosji. Wierchowski zaś z dumą oświadczył, że powietrzne i chemiczne siły Rosji sowieckiej nie ustępują zjednoczonym siłom Polski, Rumunji i państw bałtyckich. Zaś środki do zdemoralizowania armji tych państw, posiada Rosja sowiecka o wiele większe.

Upadek «czerwońca».

Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, podczas dyskusji nad budżetem w czerwonym parlamencie Moskwy, wystąpił referent Larin, który oświadczył, że zdolność płatnicza czerwonce spada na jedną siódmą.

Dalsze wieści głoszą, że z braku surowca i opału, wypadło wstrzymać pracę na szeregu fabrykach tekstylnych i wyrabiających maszyny.

w siebie. Ambicji tej miałem poddować egzaminu by dowieść, że co ja zrobię tego nikt nie zdola».

Po zdaniu tego egzaminu zbędnym mi się stawał Komitet Obrony Kresów.

Harmonja przysłała. Zaczęła się szara rzeczywistość. Nakaz sekcji Ziemi Mińskiej, ten wyraz d. namiki ideologii ziemiaństwa

«Obrady „Piasta“.

WARSZAWA, 19 IV. (tel. w. Stowa). Dziś po południu obradował Zarząd PSL, Piast Pos. Witos złożył sprawozdanie o sytuacji wewnętrznej które zarząd przyjął do wiadomości. Uchwał żadnych nie powołał ponieważ zdaniem zarządu, «Piasta» obecna sytuacja nie wymaga jeszcze zajęcia stanowiska wobec rządu.

Sejm i Rząd.

Pobicie pos. Langer

WARSZAWA 19 IV. (tel. w. Stowa). Dziś o godzinie 4 tej rano gdy pos. Langer z Wyzwolenia po odbyciu wiecu wsiadł do pociągu na stacji Kłodawa, podszło do niego dwóch osobników uzbrojonych w kasty i zaatakowało posła. Policji na dworcu nie było. Po przybyciu do Warszawy pos. Langer interwenjował u min. Raczkiewicza i min. Piechockiego, jednym z napastników był niejaki Mielleczarek. Pobicie pos. Langer jak należy przypuszczać było rezultatem porachunków partyjno-agitatorskich.

Szkolnictwo polskie na emigracji.

WARSZAWA, 19 IV. Pat. Senacka komisja oświaty i kultury zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu sprawą szkolnictwa polskiego na wychodźwie. Po referacie sen. Szabego wywiązała się dyskusja, w rezultacie której komisja przyjęła następującą rezolucję zaproponowaną przez referenta: Stwierdzając z zadowoleniem znaczną poprawę, jaka zaistniała w stanie szkolnictwa polskiego we Francji, senacka komisja oświaty i kultury wywiera rząd: 1) aby bezwzględnie obstawał przy wykonaniu traktatów zabezpieczających dzieciom naszym wychodźców oświatę w języku ojczystym, 2) aby zwrócił większą uwagę na zakładanie ochron przedszkolnych, oraz na oświatę pozaszkolną, 3) by inspektor, duszpasterze i konsulaty oświaty najzupełniej opieką ze skupienia polskie, w których daje się zauważyć niechęć, a choćby obojętność dla oświaty polskiej, zbadal przyczyny tego stanu rzeczy i usiłował stosunki te naprawić, 4) zważywszy, że na obczyźnie nauczyciele oprócz pełnienia obowiązków w szkole z natury rzeczy winni stać na czele ruchu oświatowego i kulturalnego wśród dorosłych Ministerstwo przy wyborze personelu przeznaczanego do szkół polskich zagranicą winno się kierować nie tylko zawodowymi kwalifikacjami, ale również wysokim poziomem etycznym kandydatów i już stwierdzonymi w kraju wynikami ich pracy pedagogicznej.

Przerachowanie obligacji pożyczek państwowych.

Z dniem 15 bm. upływa termin składania zgłoszeń o wyższe przerachowanie obligacji pożyczek państwowych z roku 1918—1920. Zgłoszeń takich wpłynęło do urzędu pożyczek państwowych dotychczas około 80 tysięcy, napływają one w dalszym ciągu w ilości powyżej 1000 dziennie.

Ponieważ do wyższego przerachowania uprawnieni są jedynie pierwotni nabywcy tych obligacji, oraz ponieważ kurs przerachowania zależy od daty nabycia, jest rzeczą konieczną złożenie przez petenta niezbędnych dowodów, a przedewszystkiem dowodu stwierdzającego powyższą datę nabycia. To też posiadacze pożyczek, którzy zgłaszają podania przez banki ludowe, kasy oszczędności względnie inne instytucje kredytowe, nadsyłają je odradu ze wszelkimi potrzebnyimi dowodami. O ile takie dowody nie mogły być złożone, ustawa z dnia 20 lipca 1925 r. nadawała prawo wykłętego przerachowania na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r. (Dz. U.R.P.N. 27, poz. 2774), przedłużając termin konferencji od dnia 31 stycznia 1925 r. do dnia 31 grudnia 1925 r. Z upływem jednak tego terminu tylko pierwotni nabywcy mogą ubiegać się o powyższe przerachowanie a więc są obowiązani do składania dowodów, jakie przewiduje rozporządzenie wykonawcze z dnia 6 października 1925 roku.

Barometr giełdowy.

WARSZAWA, 19 IV. (tel. w. Stowa). Dziś dolar na czarnej giełdzie zwykły kował dalej. Ostaczenie ukształtował się kurs na 9,70 w placu. W obrocie międzybankowym nadal utrzymuje się kurs 8,90. Bank Polski płaci 8,63.

Michał Obieziński

ECHA KRAJOWE

Jeszcze o neo-rusyfikatorach Polesia.

— Korespondencja «Słowa» —

Baranowicze, 6 kwietnia.

W «Krasnoje Znamia» (organ PPS, po rosyjsku na Polesiu) z dn. 15 marca ukazał artykuł wylewający całą żołąć na «Słowa» za to, że podało wiadomość o należeniu, rozstrzelanych w Baranowiczach, bandytów do PPS. Wstępny artykuł pod pełnym bólesci tytułem «Prześladowanie PPS na Kresach» wydrukowany wyjątkowo po polsku, wskazuje na męczącą drogę, jaką wzięły tutaj zgony party socjalistycznej. Artykuł ten zrobił ciekawe odkrycie a mianowicie, że ludność tutaj skłania się do socjalizmu.

Dalej «Krasnoje Znamia» pisze, iż «policja szerzy potworne i bezcelne kłamstwa, jakoby w ostatnim napażdzie bandyckim brał udział PPS owcy».

W drugim artykule, w tym samym numerze, nazywa «Krasnoje Znamia» podłością ze strony korespondenta i redakcji «Słowa», napisanie iż rozstrzelani bandyci, byli członkami PPS. Tymczasem jak wynika z relacji «Krasnoje Znamia» z dn. 15 lutego w Nr 4 komitet socjalistyczny został zorganizowany w Hajnicach w d. 20, w Kuleniach w dniu 22 stycznia. Wiadomo że bandyci pochodzili właśnie z tych wiosek i sami zeznali, że należeli do komitetu, którego głową był Dominik Fiodorowicz.

W dniu 13 b. m. odbyło się w Baranowiczach zebranie przedstawicieli organizacji społecznych. Po dłuższej dyskusji nad sprawami powiatu, zebani sformułowali następującą rezolucję:

„Opierając się na posiadanych danych, zebrani w dniu 13 IV r. b. przedstawiciele organizacji społecznych na terenie Baranowicz i powiatu Baranowickiego, uznają za konieczną w chwili obecnej akcję agitacyjną grupy kracowolawickiej, podszycającej się pod firmę P.P.S. za wysoce szkodliwą, lecz ze względu na swój charakter specyficznie bolszewicki, co ujawnia się nawet w używaniu języka rosyjskiego, nieusprawiedliwionego na terenie polsko-białoruskim, uznają za niezbędne prócz tego zwrócić uwagę na powyższe zjawisko władz administracyjnych. Jak widać z załączonych artykułów gazety „Krasnoje Znamia” ogłoszono tam w dniu 15 lutego o stromowaniu się Komitetu Włóskiego Oddziału P.P.S. we wsi Kulenie gminy Niedźwiedzickiej, powiatu Baranowickiego, w numerze zaś następnym z dnia 15 marca, po ujawnieniu, że Komitet w Kuleniach

składał się z bandytów, którzy dokonali kilkunastu napadów i byli w stałym kontakcie z organizacją dywersyjną bolszewicką, znajdujemy zaprzeczenie faktu istnienia Komitetu P. P. S. w Kuleniach, wzamian spowiedzianego wyrażenia ubolewania, że przez nieświadomość partii P.P.S. „data schronisko i sztyl grupie zawodowych bandytów i wrogów Rzeczypospolitej.”

M.

RUDOMINO.

— (w) Niefortunny wiec pośła Helmana. Wobec zbliżającego się święta socjalistycznego 1-ma maja coraz częściej słychać o rozmaitych wystąpieniach komunistów, którzy zamierzają dzień ten wykorzystać dla swych celów propagandowych. Pomagają im w tym szerzeniu zameju agitatorzy N. P. Ch. i Wyzwolenia, którzy również w ostatnich dniach przystąpili do ożywionej działalności.

U nas w Rudominie coraz rozejmiej. Między innymi przybył w celu zebrania zniawa osławiony poseł Helmani natychmiast zwołał wiec. Na wiecu, ten nowy entuzjasta Bolszewji i bolszewicków cisnął gromy na księży, panów, groził kościółowi i państwu. Mimo „soczyste” mowy pośła Helmana wiec zakończył się niefortunnie, nie wszyscy bowiem zebrani okazali się zwolennikami poglądów p. pośła.

Wiec zakończył się nader nieprzyjemnym incydentem natury osobistej dla pośła Helmana. Oto kilku obecnych zapytało ile p. poseł pobiera gaży. Pos. Helman w odpowiedzi zaczął skrupulatnie wyciszać wydatki jakie ponosi jeżdżąc w celach agitacyjnych, tak że jedynie drobna suma pozostaje mu na wydatki osobiste. Wywody te spotkały z drwinami i jawnym sceptycyzmem bardziej usławnionych osób na wiecu.

Propozycja pośła Helmana założenia koła Niezależnej Partii Chłopskiej w Rudominie nie można powiedzieć aby spotkała się ze spontanicznym uznaniem mieszkańców miejscowości. Zgłosiło się zaledwie 13 osób, które niezwłocznie wybrały prezesa, sekretarza i członków zarządu razem w liczbie siedmiu. Pos. Helman zapewnił nowo wybrany zarząd, że przysłał instrukcje dotyczące wystąpień pierwszomajowych, podczas których należy zademonstrować obecność N. P. Ch. w Rudominie.

Po zabójstwie Huberta Lindego.

W ciągu niedzieli odbyło się w sądzie wojskowym przy ul. Dzikiej śledztwo z zabójcą Huberta Lindego, sierżantem Wacławem Trzmielowskim i świadkami zająć oraz osobami, mogącymi wyświelić niektóre okoliczności tragicznego wypadku.

Dochodzenia prowadził oficer śledczy I Wydziału żandarmerji, rotmistrz Handt pod ogólnym kierunkiem prokuratora wojskowego, pułkownika Kaczmarka. Wśród przesłuchiwanych były przeważnie osoby cywilne, wśród nich, częściowo świadkowie zabójstwa oraz uczestnicy rozpraw sądowych przeciw Hubertowi Lindemu.

Osoby, które widywały Trzmielowskiego na sali rozpraw opowiadają, że wygłaszał on niejednokrotnie w czasie przerw zdanie, że «takich jak Linde należałoby ubić». Zestawienie jednak nazwiska Trzmielowskiego z osobą p. Orszówny, b. urzędniczki P. K. O. nie jest w całości usprawiedliwione. Obecność jego w towarzystwie p. Orszówny na sali rozpraw i sąsiedztwo podczas przysiężania się rozprawom była tylko dziełem przypadku. Hipotezę tę usprawiedliwia także okoliczność, że p. O. dzieli z zabójcą różnicę kultury i wykształcenia, niedopuszczającą u tej osoby na bliższe stosunki z tego rodzaju półinteligentem jakim jest Trzmielowski.

W niedzielę również odbyło się komisyjne zdjęcie terenu zabójstwa, Trzmielowskiego fotografowano i zrobiono jego zdjęcia daktyloskopijne.

W myśl obowiązujących przepisów wojskowych będzie Trzmielowski prawdopodobnie sądzony w trybie normalnym, gdyż zachodzą formalne komplikacje, wykluczające sąd dorozą. Decyzja zapadnie po oddaniu sprawy Trzmielowskiego przez rotm. Handta—prokuratorze wojskowej, na której wniosek o rodzaju postępowania zdecydował dowódca okręgu korpusu, generał Malczewski.

Zona mordercy zgłosiła się w niedzielę do władz więziennych z prośbą o pozwolenie widzenia się z mężem. Z powodu toczącego się w danym momencie śledztwa uzyskała zezwolenie na krótką rozmowę z obywatelami dopiero po upływie kilku godzin.

Trzmielowski, który w dniu popełnienia zabójstwa robił wrażenie bardzo pewnego siebie, obecnie zdradza objawy depresji.

Nazwisko zabójcy H. Lindego brzmi naprawdę nie Cmielewski, jak podaliśmy onegdaj wraz z całą prasą prowincjonalną i kilkoma pismami stołecznymi, lecz Trzmielowski z zawodu stolarz, obecnie sierżant zawodowy w szkole oficerskiej w Warszawie.

— Karty wstępu na międzynarodowy targ Poznański. Legitymacje uprawniające do wstępu na międzynarodowy targ w Poznaniu (w czasie od 2 do 15 maja 1926 r.) są do nabycia w sekretarjacie. Stowarzyszenia kupców i przemysłowców Chrześcijańskich m. Wilna. (Baksta 7), w Banku Spółek Zarobkowych ul. Adama Mickiewicza 1 w cenie 8 złotych.

Legitymacje powyższe uprawniają do korzystania: 1) stalego prawa wstępu na targi. 2) do zniżki na powrotne bilety kolejowe z Poznania do pierwotnej stacji wyjazdu, lub do granicy polskiej.

W drodze powrotnej z Poznania kolej pobierać będzie: za bilet I kl. połowę ceny biletu II kl., za bilet II kl. połowę ceny biletu III kl., za III kl. połowę ceny biletu IV kl.

Wana i wykluczona z «koncertu europejskiego» niema już w Europie opieki dla małych i słabych a Austrija liczy się może tylko z dwoma potęgami: z Niemcami i z Rosją. I znowu odstąpił plany podstępne Bismarka szukającego sojuszu z Rosją... po za plecami Austrii, «najdroższego Niemiec alianta», faktycznie przeciwko temu aliantowi. W tejże słynnej swojej mowie... przepowiedział Klaczko dobitnie, że wszedłszy w sojusz z Niemcami „będzie musiała Austrija utrzymywać odłą silną, wielką i gotową do boju armję”. A o Rosji mówił: „Nie trudno już teraz przewidzieć, że Rosja niedługo całą swoją potęgą zwrąży na szali ludów słowiańskich i wtedy mieć będzie sprzymierzeńca, na którego dotychczas daremnie liczyła”. Już wówczas, w styczniu 1871-go przewidział Klaczko jasno: konieczność zbliżenia się Francji do Rosji, tulońsko-kronsztackiego przymierze francusko-rosyjskie.

— Panowie! — mówił — Francja znów się podniesie i odegra jeszcze rolę w historii, a wtedy przymierze Francji i Rosji zdaje mi się być koniecznym, nieuniknionym. Przy pomocy zaś Rosji odzyska utracone prowincje.

I o tem, że od zwycięzcy Francji zagraża Europie nieubłagany militarizm—mówił Klaczko.

Mowa jego stała się wypadkiem

Wyrok w procesie Lindego.

Sąd stwierdził winę Lindego.

WARSZAWA, 19 IV. PAT. Wśród wielkiego napięcia nastąpiło dziś o godz. 11-ej otwarcie posiedzenia Sądu mającego ogłosić wyrok w sprawie zmarłego tragiczną śmiercią Huberta Lindego oraz Baua i Hryniewicza. Prokurator Rudnicki złożył przedwódniczącemu urzędowy akt o zabójstwie Lindego oraz wniosek o umorzenie sprawy karnej przeciwko Lindemu, o ile cofnięte będzie powództwo cywilne. Przedstawiciel Prokuratorji Generalnej Werner, jako rzecznik powództwa cywilnego ze strony Skarbu, podtrzymuje powództwo wobec czego Sąd udaje się o godz. 11 min. 30 na naradę w sprawie odpowiedniej zmiany pytań, z pośród których usunięte zostaną wszystkie pytania dotyczące orzeczenia kary dla Lindego, przy odsłanianiu pytań po orzeczeniu samej jego winy.

WARSZAWA, 19 IV. PAT. O godz. 12 ej Sąd ogłosił wyrok w sprawie Lindego. Mocą tego wyroku oskarżony Bau skazany został na 2 i pół lata więzienia z pozabawieniem praw. Hryniewicz 1 (jeden) rok więzienia. Akcją cywilną Sąd zatwierdził w granicach określonych przez rzecznika powództwa cywilnego. W stosunku do Lindego, Sąd zatwierdził powództwa cywilne w wysokości 1,400,000 złotych, orzekając tem samem o winie. Co do uwolnienia Baua z więzienia, Sąd odrzucił wniosek obrony.

Zamach polityczny w Kownie.

Strzały do sypialni pćsia sejmowego.

Z Kowna donoszą: Dn. 13 b. m. dokonano tu zamachu na posła do sejmu kowieńskiego, Tuunajisa. Nieznani sprawcy strzelali przez okno do sypialni posła celując w łóżko. Wypadek zdarzył. że poseł tej nocy nie nocował w domu. Kule ugrzały w przeciwległej ścianie.

Represje wobec p. Smetony.

Powodem posłużyła krytyka chrześcijańskiej demokr.

GDĄŃSK, 19 4 PAT. Z Kowna donoszą, że organ Woldemarasa i Smetony „Lietuvius” został skonfiskowany i obłożony grzywną w wysokości 1500 litów za artykuł atakujący rząd w związku ze sprawą utworzenia litewskiej prowincji kościelnej i zarzucający chrześcijańskiej demokracji, że w ten sposób wyrzekła się Wilna.

Kłajpėda skazana na wymarcie.

Rząd kowieński zdecydował nie zatwierdzić pożyczki angielskiej.

GDĄŃSK, 19 IV. Pat. Z Kowna donoszą: Rząd litewski uważa starania Kłajpėdy o pożyczkę angielską za krok szkodliwy dla Państwa. W związku z tem donosi Elta, że rząd pożyczki nie zatwierdzi. Na podstawie istniejących przepisów miasta mogą zaciągać pożyczki tylko za zgodą rządu, Kłajpėda zaś nie starała się o gwarancję rządową.

Polacy rozstrzelani w Kownie.

Z Kowna donoszą: Dnia 17-go b. m. zostali tu rozstrzelani Polacy, Donat Kozłowski i Jarosław Rondomański. Sąd wojenny skazał ich na karę śmierci za rzekome uprawianie szpiegowstwa na rzecz Polski. Jak nas informują z innych źródeł, mamy tu do czynienia ze zwykłą prowokacją kowieńską.

Otwarcie sesji międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie.

RZYM 19 4 PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się tu otwarcie VIII sesji plenarnej międzynarodowego instytutu rolniczego w obecności króla, prezesa Rady Ministrów Mussoliniego, oraz przedstawicieli 57 narodów.

Karachan ma być aresztowany.

PARYŻ, 19 IV. Pat. Według doniesień „New York Herald” z Pekinu, Czang-Tso Lin oraz sprzymierzeni z nimi generałowie domagają się natychmiastowego odwołania ambasadora sowieckiego Karachana, grożąc że w przeciwnym wypadku polecą go aresztować z powodu prowadzenia przez niego propagandy komunistycznej.

Mussolini i Grecja zaprzeczają pogłoskom.

ANGORA, 19, IV. Pat. Ambasada włoska zaprzecza wiadomości „Westminster Gazette” o rzekomym układzie włosko-greckim skierowanym przeciwko Turcji. Redaktorowi dziennika „Akchai” oświadczone w ambasadzie, że konferencja Mussoliniego z greckim ministrem spraw zagranicznych dotyczyła spraw ściśle gospodarczych i handlowych. W zupełności przyjaznych i szczerych stosunkach grecko-włoskich nie zaszła żadna zmiana.

Zamordowany na granicy.

W sprawie wiadomości «Elty».

W sprawie wiadomości podanej w niedzielnym numerze «Słowa», na podstawie informacji «Elty», o zamordowaniu rzekomego oficera polskiego na odcinku Suwałskim przez funkcjonariusza litewskiej straży granicznej, dowiadujemy się co następuje: Na odcinku Suwałskim został zastrzelony niejaki Feliks Piławski, mieszkaniec strefy nadgranicznej.

Piławski idąc wieczorem drogą przegraniczną zbłądził, natrafił na posterunek policyjny litewskiej i został zastrzelony.

Piławski nie był oficerem służby czynnej, był natomiast oficerem inwalidą w stanie spoczynku. Istnieją przypuszczenia, że policjant litewski strzelił nie wywołując wymiennego do zatrzymania się. Zwłoki wydała policja litewska graniczna naszym władzom.

Prokurator Sądu Okręgowego w Suwałkach wszczął energiczne dochodzenie. Oburżając jest poprostu zachowanie funkcjonariusza litewskiej policji granicznej, który poza użyciem broni nie znalazł innego wyjścia z sytuacji.

Należy bowiem zaznaczyć, że Piławski miał zupełnie sztywną nogę i nie odważyłby się na ucieczkę przed zdrowym policjantem na przestrzeni 200-tu metrów (tyle bowiem było od granicy do miejsca wypadku).

Pogrzeb ofiary odbył się w dniu 18 b. m.

Mundury naszej dyplomacji.

Minister spraw zagranicznych, hr. Skrzyński, wprowadził umundurowanie głowy dla służby dyplomatycznej i konsularnej. Kompletnie umundurowanie składa się: z fraka zaplegtego na 9 guzików z zaplegetym stojącym kołnierzem, b gato haftowanym, zależnie od stanowiska, na kołnierzu mankietach, patkach i na piśsiach o motywie liści dębowych z żołdziejami; spodni, kroju wojskowego, formy dłużej ze strzemiączkami i galonem złotym na szwach z motywami liści dębowych; kapelusza filcowego czarnego, podług kształtu kordaka narodowa i piórem strusim białym lub czarnym, zależnie od stanowiska; szpady prostej bez jelca z rozpiętym orem złocionym w formie krzyża; rękawiczek białych; płaszczu dwurzędowego, zaplegtego na 10 guzików metalowych, z wykładanym aksaminowym kołnierzem o amarantowej wypustce; peleryny kroju włoskiego fasonu «capa».

Zasadniczy kolor umundurowania dla urzędników służby dyplomatycznej będzie granatowy, dla konsularnej zaś — clemnozielony.

Na płócinkach, gdzie zwyczaj wymaga używania spodni krótkich, dozwolone będzie noszenie białych lub czarnych, oraz stosowanie do tego białych lub czarnych pończoch jedwabnych i czółenek lakierowanych czarnych z kokardą jedwabną czarną, ewentualnie opatrzonych srebrną klamrą.

Czytełnik w naszych niewątpliwie interesująco odznaki poszczególnych stowarzyszeń w umundurowaniu naszych dyptomatów.

Otóż mundur polskiego ambasadora będzie miał pełny haft na kołnierzu, mankietach, piśsiach i patkach, galon podwójny złoty u spodni z amarantową wypustką na szyi. Pióro strusie białe na kapeluszu.

Mundury posłów nadzwyczajnych i ministrów pełnomocnych, jak również ministrów rezzydentów różnie się będą galonem pojedynczym złotym bez amarantowej wypustki na szwie u spodni.

Radcowie ambasad i posełstw mają prawo do pełnego haftu na kołnierzu, mankietach i patkach. Pióra strusie czarne na kapeluszu.

Sekretarze ambasad i posełstw jedynie pełny haft na kołnierzu i galon na spodniach pojedynczy złoty i czarne strusie pióro u kapelusza.

OFFRE GRATUITE

Si vous disposez de quelques loisirs consacrez-les à des études professionnelles faciles et attrayantes chez vous. Après quelques mois de préparation vous pouvez obtenir le diplôme d'Ingenieur en de dessinateur spécialisé en

AUTOMOBILE

AVIATION

ELECTRICITE

CHAUFFAGE CENTRAL

BETON ARME.

Demandez aujourd'hui même la brochure P. absolument gratuite à :

L'INSTITUT MODERNE POLYTECHNIQUE

40, rue Denfert-Rochereau, PARIS.

NASIONA

Koniczyn (bez kanianki) tymotki, seradelli, peluski, łubinu, buraków i marchwi pastewnych tudzież różnych nasion warzywnych z najlepszych źródeł poleca

Zygmunt Nagrodzki Wilno. Zawalna 11a

JULJAN KLACZKO.

(Dokończenie).

W listach i zapiskach Bismarcka—pisze F. Hoesick—ogłoszonych po jego śmierci, mnóstwo znajduje się wymownych śladów obawy i nienawiści, jakimi «żelazny kanclerz» zazwyczaj autora Preliminaires de Sadowa, a że ten instynktywny lek przed genialnym człowiekiem, przeglądającym na wylot pruskiego kanclerza, nie pozostał bez wpływu na mściwość bismarckowskiej polityki względem Polaków, to zdaje się wątpliwość nie ulegać. Mściwość i zawziętość należały, jak wiadomo, do charakterystycznych cech organizacji duchowej Bismarcka.

Klaczko zostaje wybrany poseł do sejmu galicyjskiego we Lwowie z kurji większej własności ziemskiej—dzięki oczywiście bliskim stosunkom z Wodzickimi, Tarnowskimi, Stądnickimi, Potoczkimi. Nastaje wojna francusko-polska. Klaczko wygłasza w sejmie lwowskim wspaniałą mowę i zważywszy na stosunki łączące Austrię z Niemcami—niezmiernie śmiały Doradzał mianowicie aby sejm, w adresie do cesarza dał wyraz naszym sympjom oraz uczuciom... da Francji. Nie stało się temu zadość pomimo ogromnego wrażenia, które mowa wywarła. Sam ks. Adam Sapieha był zdania, że sejm

galicyjski nie powinien się mięszać w „nie swoje” t. j. ogólnie państwowe sprawy. A zresztą — co to pomoże! Siły i rozum są w Austrii tak rzadkie, że nie wolno ludzi się aby przemówienie do nich mogło odnieść jaki skutek (?) Można tylko sobie wyobrazić jaki podniosła hałas — prasa wiedeńska. Prusofilom nadadującym niemogło pomieścić się w głowie aby z apologją Francji mógł w sejmie lwowskim wystąpić... wiedeński hojfrath! Jak śmie robić politykę na własną rękę a w dodatku frankofilską!

Beust złąkł się. Klaczko uprzedził konsekwencje, które musiałyby logicznie wypłynąć z jego mowy i złożył w ręce kanclerza swoją dymisję.

Ze swej strony Bismarck interwenjował aż u cesarza Franciszka Józefa. Klaczko włos z głowy od tego nie spadł a w pierwszych dniach stycznia 1871 go Austrija uznała wniesienie Wilhelma Pruskiego Hohenzollerna na tron Cesarstwa Niemieckiego.

W tymże roku i miesiącu delegacja austriacka i węgierska obradowały wspólnie w Peszcie. Wywiązała się waina dyskusja na temat polityki zagranicznej Austro-Węgier. Miemieniem delegatów polskich zabrał głos Julian Klaczko. Stwierdził fakt, że z chwilą gdy Francja została pobita, sparaliżo-

*) F. Hoesick: «Juljan Klaczko» str. 170.

Klaczko dopomógł materialnie, wprowadził go do rady naczelnej złozonego w 1880 tym w stolicy Austrii Laenderbanku Klaczko, osiadłszy na stałe w Wiedniu miał dość czasu dla opracowania drugiego kapitalnego swego dzieła nic nie mającego wspólnego z polityką, mając za przedmiot życie i działalność papieża Juliana II-go na tle jego epoki. Powstała jedna z najpiękniejszych księzek, jakie w ogóle napisano o sztuce Odrodzenia we Włoszech, kto wie czy nie najpiękniejsza...

Urywam. Nie chodziło mi, biorąc pod pióro „gazeciara” taką, jak Klaczko, postać, o konterfekt do najdrobniejszych szczegółów opracowany, a może jeszcze „nowymi przyczynkami” biograficzno-krytycznymi zaopatrzoną!

Bynajmniej. Chodziło mi jedynie w tym wypadku — o przypomnienie. O przypomnienie chłuby Wilna, jednej z najrzetelniejszych i najszlachetniejszych.

Dwadzieście par zaledwie lat upłynęło od śmierci Juliana Klaczki (*)

*) Klaczko w 1888-y m. osiadł na stałe w Krakowie katowiczo pochłonięty piśmieniem dzieła swego o Julianie II-gim. Nie wygładził wcale na swoje 72 lata—piisał podówczas P. Hoesick. Krzepka postać niewieście

odbędzie się nieodwołalnie we środę dn. 21 kwietnia o godzinie 6 m. 30 w lokalu Centralnego Zarządu P. M. Sz. Benedyktyńska 2-3.

RÓŻNE.

(1) Związek podoficerów uruchomił biuro techniczne. Wileński związek podoficerów rezerwy otrzymał z ministerstwa spraw wojskowych subdyjumi i uruchomił swoje biuro techniczne, które mieści się przy ul. Orzeszkowej 2.

(x) Nowe pismo w Wilnie. W najbliższym czasie ukaże się w Wilnie nowe pismo chrześcijańskiej demokracji p. n. «Nasz sztandar».

(w) Nowe towarzystwo. W dniu wczorajszym został zalegalizowany przez p. wojewodę statut nowo powstałego towarzystwa kulturalno-oświatowego białoruskiego pod nazwą «Chata».

Wielka loteria fantowa na cele oświaty. W dn. 3-go maja b. r. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej urządził wielką loterię fantową w Wilnie i całej Ziemi Wileńskiej 50 tysięcy biletów, z których co piąty wygrywa rozrzucony zostanie w kraju. Cena jednego biletu 50 groszy. Całkowity dochód z loterii przeznaczony na cele oświaty, pozaszkolnej w Wilnie i w Ziemi Wileńskiej.

Niechaj więc każdy obywatel i każda obywatelka Polski usilnie popierają loterię Macierzy, przyczyniając się tem samem do szerzenia oświaty. Pamiętajmy, że każdy los sprzedany zwiększa fundusz «Daru Narodowego 3-go maja».

Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości ubezpieczonych i ich rodzin, że szczerzenie ospy w Centralnej Przychodni Kasy Chorych (Dominikańska 15), od dnia 20 b. m. będzie się odbywało 3 razy tygodniowo: we wtorek, czwartek, sobotę od g. 12-iej do 2-iej popołudniu.

Przygotowania do obchodu 3-go maja idą szybkim tempem. Centralny zarząd P. M. Sz. wydał nowe artystyczne znaczki i takie nalepki na okna, które już są rozsielane na prowincję, gdyż i tam w każdym polskim środowisku wre wylężona praca. W piątek dn. 16 b. m. w biurze centralnego zarządu P. M. Sz. odbyło się zebranie, na którym utworzono dwie sekcje: propagandową, której obowiązkiem jest szerzenie wiadomości o obchodzie 3-go maja i o Darze Narodowym, 2-gą loteryjną, tej ostatniej zadaniem będzie sprzedaż losów wielkiej loterii Macierzy w dn. 2-go maja, oraz zbieranie fantów.

TEATR I MUZYKA.

Reduta w gmachu na Pohulance gra dzisiaj we wtorek dn. 20-go b. m. komedję St. Zeromskiego «Ciekła mi przepłórczka».

W środę dn. 21-go po raz drugi dramat Emilia Zegadłowicza «Giaz graniczny». W czwartek dn. 22-go fantastyczna komedja St. Krzywoszewskiego «Djabel i Karczmarzka» z P. Wandą Osterwiną w roli Karczmarzki.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Trup noworodka. Na cmentarzu prawosławnym w Molodczynie znaleziono zwłoki noworodka pięciomiesięcznego porodu.

Zamordowanie dziecka. W pobliżu Świąciana w polu znaleziono zwłoki dziecka pięcioletniego. Na zwłokach ujawniono ślady morderstwa.

Śmierć w wagonie. Dn. 18 b. m. w pociągu Nr 312 nagle zmarł Edward Musiejda (w. Gała pow. Słonimskiego), który był przewiezony do szpitala w Wilnie, ponieważ został postrzelony przez brata swego Stefana.

Oberwanie się rusztowania. W parowozowni Wilno wskutek zerwania się nadbudowanego rusztowania zostały porażeni robotnicy Michał Giedrojć, Jan Rogów, Teofil Zagiel, Bolesław Klinich i Józef Mjaskowski. Pierwszych trzech, którzy odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała, pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala żydowskiego, pozostałych oddzielono do domu.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

Antoni Switalski (Święciańska 2). Dochodzenie w toku.

SPORT 1 p. p. Leg. — Cresovia (Grodno) 3 : 3 (2 : 2).

Pogoń — 42 p. p. 2:3.

Mistrzostwa „B” — klasy.

— Ż. A. K. S. — Ognisko 3+2 (1:1).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

— Iskra—Wilja II 1:1 (1:0).

Kino-Teatr „Helios” Niechaj nas dziecko sędzi!.. W roli gl. świetlana i piękna LEA PARRY I HALS MIRENDORF.

Kino Kameralne „Polonja” Czy pani mieszka sama?.. W roli gl. świetlana i piękna MARGARET LIRENGSTON.

Uwagze W.P. Rolników Księgi do rachunkowości rolnej W. BORKOWSKI, WILNO.

OBWIESZCZENIE 3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Grodnie ogłasza na dzień 14-go maja 1926 roku godz. 12-ta przetarg na roboty asenizacyjne w budynkach wojskowych garnizonów: Wilno, Nowa-Wilejka, Berzecz, Porubanek, Podbrodzie, Nowo-Świąciany, Lida, Molodczyno, Helenowo, Kraśne, Wilejka i pow. i Wolkowsk i na roboty kominiarskie w garnizonach: Wilno, Nowa-Wilejka, Berzecz, Pohulanka, Porubanek, Biały Dwór, Podbrodzie, Nowo-Świąciany, Helenowo, Kraśne na przeciąg jednego roku tj. od 1.1.1926 roku do 31.12.1927 roku.

WIRÓWKI do MLEKA „DIABOŁO” Zygmunta Nagrodzki w Wilnie ul. Zawalna Nr 11-a.

ZIEMNIAKI do sadzenia w różnych odmianach eksportowane z gwarancją polecamy w partjach mniejszych i wagonowych.

Instytut piękności przy ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657 stworzyła damy z dyplomem «Institute de Beauté» w Pa. ytu. Masaż i twarzą. Usuwanie zniszczonego, Leczenie włosów od wypad. i łupieżu. Odwłascenie skóry. Masque Pâte. W.Z.P. 58.

Polskie Gimnazjum w Warszawie przyjmuje zgłoszenia na posady dyrektora (ku) z kapitałem. Oferty szczegółowe pod «Dzierżawę», «Reklama Polska» Warszawa, Jasna 10.

P. KRASNOW. 16) Amazonka w pustyni. Powieść. XVIII. Po dniach zmiętych nastąpiły deszcze, potem dni mroźne, wreszcie nadeszły ciepłe a burzliwe. Nie można było się ruszyć na krok ze stacyjny. Wszyscy siedzieli przytłoczeni w domkach niewielkich. Śnieg zginął i gdy narzecz słońce wyjrzało za opony chmur ciemnych, skały, piach, trawa zielona zdawały się blyszczeć jasnie, jakby obmyte i odpolerowane, odnowione. Tylko liście jarzębiny, zwarzone mrozem skurczyły się i zwiślały żałośnie.

— No i cóż, czy dotarł do celu? — Gdzieś tam! Czyż to możliwe! Nie był tam jeszcze nigdy nietylko Europejczyk, ale nawet kirgiz zaden nie stanął na tym szczyście. Zawzięte strasze się srożą, wichry, które człowieka z latwością, jak puch, do przepaści bezdennej zdmuchnąć mogą. Proszę spojrzeć, szczyty nigdy prawie dojrzyć nie można, zawsze otulony chmurami groźnymi.

mi wielkimi, jasno-szarem oczyma. — Bardzo dziwne, tak mało Rosjan podróżuje, tak rzadko udaje się komuś być na powoianiu na słońce—odpowiedziała Fanni poważnie. — To jest moja namietność, Po ciąg do czegoś — jest rodzajem choro- by. Szukam przynędy niezwykłych. — Tatuś za dużo pieniędzy zostawił — znów wtębił Garaśka. — Ach, zostaw te żarty, proszę cię — bronił się Wasienka, któremu jednak widocznie pochlebiały te słowa. Podano do stołu. — Państwo pozwolą, że swoja daninę do tej uczy dotam. Idris — zawołał Wasienka, ku swoim to- dziom, którzy zdejowali wjuki z koni na podwórze. Zreczny hindus w czarnym bez- szmecie opasany ciężkim rzemieniem, z kintalem u pasa podbiegł do Wa- sienki. — Przynies.. wiesz... — Rozumiem. Idris przyniósł butelek madery, konjaku i jakąś flaszkę w skórce. Ukazały się sardynki, kawior, hamary w konserwach. — Czy pozwoli pan, Iwanie Pa- włowiczu, zatrzymać się tutaj na do- bę. Postaram się nie przeszkadzać. — Proszę bardzo, jeśli zyczy pan sobie przebrać się i usnąć to proszę do mego pokoju, tam też pan prze- nocuje. A ty, Garaśka, ze mną w ga- bincie. Fanni poszła do kuchni. Chciała wystąpić zgodnie na przyjęcie takiego- goscia, musiała więc przypilnować kolacji. (D. C. N.)